

# Gwardja i karabiny maszynowe na straży pałacu królewskiego Rząd Admirała Aznara ma uratować koronę Alfonsa

PARYŻ, 18.2. Donoszą z Madrytu, że związki robotnicze, wzburzone próbą powołania do władzy nowego rządu monarchistycznego z gen. Berenguerem na czele, ogłosiły strajk generalny.

Władze odpowiedziały na to wyprowadzeniem na ulice oddziałów wojskowych, które obsadzają instytucje publiczne, dworce kolejowe i t. p.

Ministerstwo wojny koncentruje w okolicach Madrytu duże oddziały wojska.

Tymczasem z rozmaitych garizonów nadchodzą wiadomości o wybuchających tam buntach, kierowanych przez oficerów lotnictwa i artylerji, którzy dążą do obalenia monarchji i wprowadzenia republiki.

Przed pałacem królewskim, otoczonym przez wierną królowi gwardję, doszło ponownie do olbrzymich demonstracji studentów, którzy z okrzykami: „Śmierć królowi! Niech żyje republika!”

## Skazany na śmierć terorysta ukraiński skazany przez Prezydenta

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała do sądu okręgowego we Lwowie zawiadomienie o ukaraniu członka ukraińskiej organizacji wojskowej, Romana Bidy, skazanego na karę śmierci za zamach bombowy na targach wschodnich.

Prezydent Rzeczypospolitej zamienił skazanemu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

## Aresztowanie 12 bankierów

LONDYN, 18.2. Wielką sensację wywołało w Londynie aresztowanie 12 dyrektorów szkockiego banku w Glasgowie, pod zarzutem sprzeniewierzenia około 19 milionów złotych, złożonych przez publiczność w akcjach.

## 11 terorystów ukraińskich staje przed sądem

LWÓW, 19.2. — Tel. wł. — Przed trybunałem przysięgłych w Czorkowie odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa przeciwko 11 osobnikom, oskarżonym o przynależność do ukraińskiej organizacji Wojskowej.

manifestowali na placu, aż do chwili gdy w pełnym galopie wpadł na nich oddział konnej policji z dobytymi szablami.

Polala się krew. Kilkunastu studentów zostało rannych.

## Samolot polski wylądował w Kairze po przelecie nad morzem Śródziemnym

ATENY, 18.2. — Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. Markiewicz, wystartowali do lotu Ateny — Kair przy idealnej pogodzie.

Start uległ opóźnieniu o dwa dni

Kilkaset osób aresztowano. Dziś ogłoszono w Madrycie stan obłężenia.

Gwardja królewska i policja otrzymały ostre ładunki i rozkaz strzelać natychmiast, gdy tylko tłum nie

z powodu szalejących nad Morzem Śródziemnym burz.

KAIR, 18.2 (dep. wł.). — Wylądowali tu lotnicy polscy Skarżyński i Markiewicz.

## Mordercze strzały w Kasie Chorych dziś przed sądem w Częstochowie

Przed sądem w Częstochowie rozpoczyna się dziś proces przeciwko Zygmuntowi Tkaczykowi i Mieczysławowi Czepińskiemu, którzy 16 października ub. roku okazali pomoc zamachowcowi, Janowi Kostrzewskiemu w zabójstwie inspektora Kasy Chorych, Furmańczyka, oraz komisarza Kasy, Rejow

skiego. Kostrzewski ze słowami: „Gińcie dranie“ położył trupem Furmańczyka i Rejowskiego, po czym ranił ciężko doktora Biluchowskiego, następnie zabił przygodnego pacjenta, Macieja Mołde, a w końcu odebrał sobie życie.

## 100.000 skazanych na śmierć chłopów z Ukrainy na Syberji

PARYŻ, 18.2. Prasa francuska donosi, że granicę sowiecko-chińską przekroczyło 50 włościan ukraińskich, którzy uciekli z Syberji.

Opowiadają oni, że ogólna liczba zesłanych z Ukrainy na Syberję chłopów za opór stawia-

ny kolektywizacji, przekracza 100 tysięcy. Pracują oni pod strażą oddziałów KPU nad wyrębem lasu.

Cała ta armia zesłańców cierpi straszliwy głód i dziesiątkowana jest przez choroby i śmierć wskutek mrozów.

## Nieludzkie katowanie więźniów w areszcie Dwaj policjanci na ławie oskarżonych

W sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się wczoraj sprawa przodownika Figury i wywiadowcy Krotkiewskiego, oskarżonych o wymuszanie bitem zeznań od aresztowanych pod zarzutem kradzieży, Krzysztoforskiego i Góreckiego.

Podsądni do winy się nie przyzna-

li, utrzymując, że aresztanci odnieśli obrażenia, szarpiąc się z policją, natomiast świadkowie ustalili, że Krzysztoforskiemu skuto ręce w tyle kapturkami, poczem było go czterech policjantów przez 20 minut.

Rozprawa trwa.

## Sędzia i ksiądz rozszarpani przez wilki po śmiertelnej walce z głodnym stadem

BUKARESZT, 18.2. — Stado zgłodniałych wilków napadło na sędziego i księdza samotnych na drodze.

Wówczas podróżni zsiadli z sań, aby zabrać ze sobą dwa zabite zwierzęta. W tym momencie konie spo-

szyły się i poniosły, pozostawiając sędziego i księdza samotnych na drodze.

Po kilku godzinach nieszczęśliwych podróży znaleziono straszliwie poszarpanych i nieżywych a dokoła nich leżało kilka zabitych wilków.

usłucha wezwania do rozjęcia się. Zamek królewski otoczony jest linją gotowych do strzału karabinów maszynowych.

Król Alfons, szukając rozpaczliwie dróg ratunku dla dynastji, zamierzał ogłosić

dyktaturę wołenną,

na czele której miał stanąć znany z energii gen. Saro. Wobec rozszerzających się jednak z godziny na godzinę nastrojów rewolucyjno-republikańskich, wprowadzenie dyktatury

zaognioby tylko sytuację

i doprowadziłyby mogło do wielkiego rozlewu krwi, wobec czego króla polityczne doradzają królowi pójść na kompromis i mianowanie rządu umiarkowanego.

MADRYT, 18.2 (dep. wł.). — Król powierzył misję tworzenia rządu

admiralowi Aznarowi,

b. ministrowi w gabinecie obalonym przez dyktaturę Primo de Riverę. Gabinet ma być dziś jeszcze utworzony.

Program obecnego rządu będzie zbliżony do programu konstytucjonalistów.

## Arcybiskup Kowalski znów przed sądem

W najbliższych dniach warszawski sąd apelacyjny rozważać będzie ponownie głośną sprawę arcybiskupa marjawickiego, Kowalskiego, skazanego na 2 lata i osiem miesięcy więzienia za czyny lubieżne.

Sąd Najwyższy uchylił uprzedni wyrok skazujący i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

## Częściowy strajk w magistracie m. Łodzi

ŁÓDŹ, 18.2. — Z powodu niewypłacenia 13-ej pensji rozpoczął się wczoraj strajk pracowników magistratu.

Strajk nie objął jednak wszystkich związków, a tylko związek „Praca” i związki chrześcijańskie, natomiast związki klasowe nie porzuciły pracy.

## Nieudała ucieczka z pod szubienicy

ANKARA, 18.2. — Szeik Hussein, skazany w procesie 32 derwiszów, na karę śmierci, który w czasie prowadzenia skazańców na miejsce stracenia zdolał zbiec, został obecnie schwyty i wkrótce zawieszony na szubienicy.

## Sensacyjka sejmowa

### o mandacie posła Strońskiego

W pustych naogół kuluarach sejmowych wywołała pewna sensacja kolportowana wczoraj wiadomość o tem, że młodzi posłowie endeccy, reprezentujący „Obóz Wielkiej Polski”, żądali od jednego z przywódców endeccji, posła Strońskiego, zrzczenia się mandatu.

Jak twierdzą, grupa „młodych” nie może się pogodzić z faktem utrzymywania przez posła Strońskiego zbyt zażyłych stosunków z partiami lewicowymi.

### 160 protestów wytoczonych

Do Sądu Najwyższego wpłynęło dotychczas 160 protestów przeciwko ostatnim wyborom do Sejmu i Senatu w poszczególnych okręgach.

Terminy rozważania tych protestów nie zostały jeszcze przez Sąd Najwyższy wyznaczone.

### Autobusy Warszawa-Paryż tylko dla wycieczek

Podana przez gazetę paryską „Paris Midi” sensacyjna wiadomość o uruchomieniu luksusowych autobusów dla komunikacji między Warszawa — Berlinem i Paryżem, okazuje się o tyle nieścisła, że niema mowy o wprowadzeniu regularnej komunikacji, planowane jest jedynie zorganizowanie kilku wycieczek na wystawę kolonialną w Paryżu.

### Ludność Polski ciągle wzrasta

Według danych statystycznych w ciągu pierwszych trzech kwartałów ubiegłego roku, zawarto w Polsce 220.980 małżeństw, urodziło się 767.104, zgonów 363.483, przyrost naturalny wynosi więc 403.621 osób.

### Ordonka schodzi a Halama wraca na scenę

W kołach teatralnych stolicy powtarzane są uporeczywie pogłoski, że znana artystka rewjowa, Hanka Ordonówna, wychodzi za mąż za hr. Michała Tyszkiewicza i opuszcza scenę, oraz że znana tancerka Loda Halama, obecna hr. Dembińska, zamierza w najbliższym czasie wrócić na scenę jednego z teatrów rewjowych.

### Dzień dążeń do zgody

Dzień dzisiejszy przynosi zwiększoną wrażliwość i spotęgowanie wzruszeń.

Ranne godziny przynoszą wpływy ustalające dzięki którym możemy z powodzeniem godzić się z wrogami.

Zarówno godziny późniejsze, jak i wieczór zapowiadają się nieźle, przynosząc oryginalne pomysły i nieoczekiwane spotkania.

### Pogoda na dziś

Chmurno, mgliście, na wschodzie możliwe drobne opady. Nocą mroźno, dniem cieplej. Słabe wiatry wschodnie.

## Zbrodnia „Zośki-Kokainki” Nóż w sercu przechodnia

Sąd okręgowy w Warszawie skazał wczoraj na 4 lata ciężkiego więzienia 26-letnią Zofję Krasnodębską-Ulrychową, która w swoim czasie pchnięciem noża w serce zamordowała na ulicy Mokotowskiej, Bolesława Dabrowskiego.

Ulrychowa jest alkoholiczka i kokainistka. W nagości te wpadła w roku 1920, służąc w Legii Kobiecej. Po wyjściu z wojska

znalazszy się bez środków do życia, stoczyła się na dno upadku.

Pewnej nocy Krasnodębska, zwana przez swe koleżanki — prostytutką, „Zośka-kokainka”, szła pijana ulicą Mokotowską i natknęła się na Dabrowskiego, którego wcale nie знаła. Zamordowała go „z nienawiści do wszystkich mężczyzn” jak oświadczyła wczoraj w sądzie.

## Burze śnieżne nad Europą Polsce śnieżyce nie grożą

W Europie zachodniej trwają w dalszym ciągu katastrofalne śnieżyce, które nawiedziły Austrię, Czechosłowację, Szwajcarię, Niemcy, a nawet Francję południową.

Jak dotychczas większych rozmiarów burze śnieżne omiły Polskę i jeśli wierzyć zapewnieniom mete-

orologów, w najbliższych dniach katastrofalnych zamieci śnieżnych w Polsce spodziewać się nie należy.

Na kresach wschodnich Polski i na Podkarpaciu padają natomiast obfite śniegi, które wywołują pewne trudności komunikacyjne.

## 4 miliony bagnatów niemieckich grozi pokojowi świata

Jedno z czasopism pacyfistycznych francuskich ogłasza rewelacyjne dane o zbrojeniach Niemiec. Okazuje się, że armia niemiecka liczy obecnie około 320 tysięcy ludzi, natomiast w pierwszym momencie mobilizacji Niemcy będą mogli wystawić

armię 4-milionową, doskonale wycwiczoną i wyekwipowaną.

Jest to ukryta armia rezerwa, zakonspirowana pod nazwą mi rozmaitych towarzystw byłych wojskowych i organizacji młodzieży.

## O północy na miejscu zbrodni Wizja lokalna sądu na Solcu

Rzadki wypadek w praktyce sądowej będzie miał miejsce dziś w Warszawie przed domem nr. 113 przy ul. Solec, gdzie przed rokiem ranni zostali strzałami rewolwerowymi Jan Lange, robotnik elektryczny i Matys Zymier.

Otóż dzisiaj o godz. 12-ej w nocy sąd uda się na miejsce krwawego

zajścia, aby odtworzyć jego przebieg. Wizja ma na celu ustalenie czy przy panujących w tem miejscu ciemnościach można było rozpoznać twarz domniemanego napastnika, Mikołaja Samofałowa, robotnika elektrycznego, który zasłał na ławie oskarżonych.

## 4 godziny rozmowy Gandhiego z wice królem o drogach uspokojenia Indji

LONDYN, 18.2. — Dep. wł. — Lord Irwin wicekról Indji przyjął w New Delhi w swojej rezydencji Gandhiego. Rozmowa, która trwała przeszło 4-y godziny, jest kontynuowana w dniu dzisiejszym. Dotyczyła o-

na przedewszystkiem przerwania kampanji biernego oporu.

NOWE DELHI, 18.2. — Dep. wł. — Gandhi, opuszczając o g. 17.10 rezydencję wicekróla zdawał się być nastroszony optymistycznie.

## Awarja parowca na skałach Łodzie ratują załogę okrętu

LONDYN, 18.2 (dep. wł.). — W pobliżu Sunderlandu osiadł na skałach parowiec Hallmoor, który odbywał podróż z Dunkierki do Tyne. Stan parowca, który został poważnie uszkodzony, jest groźny. 24-ch

członków załogi oraz żonę kapitana przewieziono na ląd w łodziach ratunkowych. Kapitan, dwóch oficerów, 3 maszynistów i 6-ciu członków załogi pozostało na pokładzie.

## W petach żądzy złota

Dwór w Borach, dziedzictwo Ewy Turno jest terenem niezwykłych wypadków. Nocami grasuje „upiór” po komnatach dworu, siając blade przeżarcie.

Ewa zwraca się o pomoc do detektywa Baltazara Szafrana. Tymczasem do Borów jako Szafran, przybywa reporter Rafał Królik.

Począwszy od podejrzewać że „upiórem” Borów, jest sekretarz majątku

Prwina, który narle zmika ze wsi. Wkrótce potem do Borów przybywa prawdziwy Baltazar Szafran. Między prawdziwym i fałszywym detektywem dochodzi do zrydy. Schodzą obaj do podziemia, gdzie znajdują trupę Prwina i wpadają w pułapkę. Równocześnie Rojek czyni Ewie małżeńską propozycję.

Dalszy ciąg niezmiernie interesującej powieści, dr. Antoniego Marczyńskiego na str. 6-cj.

## Z krucyfiksem pod pociąg Śmierć obłąkanej staruszki

Na torze kolejowym między Modlinem i Nowym Dworem znaleziono poraniona przez pociąg staruszkę, która zmarła przewieziona do szpitala. Jest to 60-letnia Kazimiera Zmysłowska z Płońska, obłąkana. Chciała ona zatrzymać pociąg krucyfiksem i odniosła śmiertelne obrażenia.

## Trockij o bandytach.. sowieckich

Jedna z wielkich wytwórni filmowych amerykańskich zaproponowała Trockiemu odegranie własnej roli w filmie z dziejów rewolucji bolszewickiej.

Trockij odmówił, oświadczając, że „nie chce być błaznem amerykańskim i poraz drugi grać rolę rewolucjonisty, którego praca została wykorzystana przez bandytów”.

## Pożar domu od płonącego samolotu

TOKIO, 18.2 (dep. wł.). — Samolot marynarki ogarnięty płomieniami spadł na dach szkoły rolniczej w dzielnicy Szizuoka. Załoga samolotu, składająca się z trzech osób uległa zwęgleniu. Aparat i gmach szkoły spalły się.

## Prześladowania religijne na Białorusi

MINSK, 18.2 — Władze sowieckie wysiedliły na Syberję znanego rabina ze Słucka Abramowskiego. Wyśiedlenie rabina uważane jest tu za wznowienie prześladowań religijnych na Białorusi sowieckiej.

## Mecz bokserki Polska-Austria

Dn. 21 b. m. odbędzie się w Królewskiej Hucie, międzypaństwowy mecz bokserki Polska-Austria.

## Śmiertelne zderzenie samochodu z saneczkami

POZNAŃ, 19.2. — Tel. wł. — Na szosie koło Kozichłów w pobliżu Poznania, nalechał samochód osobowy na saneczki, na których jechało 3-je dzieci. Wskutek zderzenia 15-letnia Maria Nowicka poniosła śmierć na miejscu, dwoje zaś młodszych dzieci odniosło rany.

## Tajna drukarnia na strychu chałupy

GRODNO, 19.2. Dep. wł. — W miejscowości granicznej Mostowice członkowie K. O. P. znaleźli na strychu jednego z domów podreżną maszynę drukarską, ukrytą w słomie, oraz kilka tysięcy odczw i ulotek komunistycznych.

## Gielda

Dolar: 8.91.  
Bank Polski: 153.00.  
5 proc. pol. konwers.: 49.50.  
10 proc. pol. kolejowat: 102.50.  
Rubel złoty: 4.76 i trzy czwarte.



# Grożne tajemnice kufrow dyplomatycznych Bomby i kulomioty w nietykalnej poczcie

W kołach, zbliżonych do sekretariatu Ligi Narodów omawia się jest konieczność ułożenia i zawarcia międzynarodowej konwencji, która ograniczyć ma prawa dyplomacji do posługiwania się t. zw. pocztą dyplomatyczną.

Pod pozorem przewożenia dyplomatycznych bagażów przewożone są często rozmaite rzeczy, przeznaczone przeważnie dla użytku personelu misyj dyplomatycznych lub nawet osób, które posiadają

znajomych wśród dyplomacji. W Paryżu stwierdzono niejednokrotnie wypadki, w których nietykalność poczty dyplomatycznej nadużywana była przez pewne poselstwa egzotyczne, aby ułatwić

sprzedawcom narkotyków niedozwolony import tych artykułów do Paryża.

Czynniki wywrotowe, które posiadają w Moskwie swą główną siedzibę, pod egidą sowieckiej poczty dyplomatycznej, wysyłają korespondencję z Moskwy zwykle w kopertach białych. Bardzo często zdarza się jednak, iż wśród tych białych kopert znajduje się

**koperta zielona.**

Koperta ta zawiera instrukcje, pieniądze itp. dla delegata G. P. U., który należy do składu każdego sowieckiego poselstwa.

## Poprawa na kolejach w ruchu towarowym

Ostatnie sprawozdanie Ministerstwa Komunikacji o stanie przewozów w Polsce w okresie od 4 do 10 b. m. wykazuje znaczny wzrost przewozów w stosunku do tygodnia ubiegłego. Naładunek dzienny w tym okresie wyniósł przeciętnie 3.239 wagonów, co w stosunku do okresu poprzedniego stanowi wyższe 45,4 proc., a w stosunku do miesiąca stycznia wzrost o 10,4 proc.

## Dom-miasto w Wiedniu

W Wiedniu wybudowano spółdzielczy dom mieszkalny, w którym mieszczą się 1382 mieszkania.

Dom — miasto zawiera dwie centralne pralnie parowe, dwa ogrody dla dzieci, lecznicę dentyścianą, poradnię dla matek, urząd pocztowy, biuro i ambulatorium kasy chorych, aptekę, bibliotekę i czytelnię oraz 5 składów towarowych różnych branż.

## Spotkanie na ringu robotników z Polski i Niemiec

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się w Warszawie w lokalu teatru „Nowości” (ul. Bielańska 5) mecz reprezentacji robotniczych Polski i Niemiec.

Kolor koperty odróżnia ją od pozostałej poczty i utrudnia omyłkę przy segregowaniu jej w miejscu przeznaczenia.

Bardzo często również prócz tajemniczej zielonej koperty przewozi sowiecka poczta dyplomatyczna inne rzeczy, również przeznaczone dla tego, kto otrzymuje zieloną kopertę: literaturę

wywrotową, broń, materiały wybuchowe,

*podobno nawet kulomioty.*

Ograniczenie wymiarów poczty dyplomatycznej położyc ma kres tym nadużyciom, które w obecnym stanie rzeczy zagrażają podminowaniem świata cywilizowanego przez niebezpieczeństwo bolszewickie.

## Doniosłe prace Rządu nad ustawodawstwem dla samorządów

Prace ministerstwa spraw wewnętrznych nad przygotowaniem t. zw.

„małej ustawy samorządowej” dobiegają końca. Projekt tej ustawy po zatwierdzeniu jej przez Radę ministrów, znajdzie się w najbliższym czasie w Sejmie.

Jednocześnie z projektem „małej ustawy samorządowej” przedstawiona ma być sejmowi nowela do ustawy o finansach komunalnych, która w dotychczasowym swoim brzmieniu ma zdecydowanie charakter tymczasowy. Bez nowelizacji ustawy o finansach komunalnych sytuacja

finansowa gmin wiejskich i miejskich, szczególnie na terenie h. Kongresówki, stała się rzeczywistością trudną, tembardziej, iż od dnia 1-go kwietnia 1930 roku pałuje w nich właściwie

*stan ex lex,*

gdyż gminy nie mają podstaw prawnych do pobierania t. zw. podatku wyrównawczego.

Decyzja co do wniesienia do Sejmu projektu ustawy „o uzupełnieniu źródeł podatkowych gmin wiejskich i miejskich” zapasła ma w łonie Rządu w dniach najbliższych.

## Przemysłowcy łódzcy zmagarli i zrezygnowali z obniżenia zarobków robotniczych

W związku z pogłoskami, że przemysłowcy łódzkiego okręgu włókienniczego wypowiedzą robotnikom dotychczas obowiązującą umowę cennikową i zechcą zawrzeć nową umowę, obniżając stawki zarobkowe o 15 — 20 proc., dowiadujemy się, iż w przewidzianym terminie, dnia 15-go b. m. wypowiedzenie umowy przez przemysłowców nie nastąpiło, wobec czego na okres najbliższy wysunięta propozycja obniżenia zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym nie na

leży oczekiwać.

W łonie związków przemysłowców zaczyna przeważać tendencja zaniechania wogóle zamiaru obniżenia płac robotniczych i ta właśnie tendencja wyraziła się w niewypowiedzeniu umowy cennikowej. Przewodnicy obniżenia płac robotniczych wśród przemysłowców wskazują, że obniżenie płac przyczyniłoby się do dalszego spadku konsumpcji wyrobów przemysłowych, czego w każdym razie należy unikać.

## Cała władza nad Gdynią w rękach delegata Rządu dyr. Zabierzowskiego

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni, oraz przewidzianym w nowym ustroju tego miasta urzędem komisarza rządu, który w swym reku łączy zakres działania burmistrza, magistratu przewodniczącego rady miejskiej, oraz starosty grodzkiego — delegowany został celem pełnie-

nia obowiązków komisarza dyrektor departamentu w min. spraw wew. p. Zygmunt Zabierzowski.

## Królewska Huta ma już 9.000 mieszkańców

Według ostatniej statystyki miasta Król. Huty, miasto liczy obecnie 90.150 mieszkańców.

## Budowa mostów w wojew. łódzkim dla zatrudnienia bezrobotnych

ŁÓDŹ, 18.2. — Na skutek starań wojewody Jaszczolta zamierzona jest w programie robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych budowa szeregu mostów na terenie województwa łódzkiego.

W pierwszym rządzie przeprowadzone będą prace nad budową mostów na Warcie pod Koninem, Siemradzianą i Kańszem. Prace rozpoczyna się w końcu marca lub pierwszych dniach kwietnia.

## Zemsta Chicagowskiego bandyty

Opowiadanie detektywa.

Konrad Wichura opowiadał:

Historja ta wydarzyła się w Chicago. Bogaty jubiler pan de Korver wybrał się w kilkudniową podróż w interesach, zabierając z sobą dwie ciężkie walizki. Pan de Korver był starym kawalerem i wyjeżdżając, po cieli jaknajsurowiej służącemu, by pilnował mieszkania, w którym, w gabinecie do pracy, mieściła się duża kasa ogniotrwała, zawierająca klejnoty i gotówkę —

*cały majątek jubлера.*

Gdy jednak po trzech dniach de Korver wrócił rano i skierował się do swego gabinetu, okrzyk przerażenia wydarł się z jego ust.

Kasa ogniotrwała, otworzona przy pomocy stopienia jej ścian acetylenem i

*potrażania blach rakiem —*

stała pusta.

Nie było w niej ani pieniędzy, ani klejnotów.

Dzienniki donosiły, iż mr. de Korver nie dozna wielkich strat, wartość bowiem kasy była ubezpieczona i towarzystwo ubezpieczeniowe po ukończeniu policyjnego śledztwa będzie musiało wypłacić jubilerowi

*200.000 dolarów premii.*

Popołudniu tego samego dnia, gdy jubiler uspokoiwszy się nieco, załatwiał bieżącą korespondencję, wszedł okaj i podał mu na tacy bilet wizytowy. Bilet zawierał dwa słowa

**TEDD SLATER**

Jubiler pobladł. On znał to nazwisko. Tedd Slater był to słynny amerykański bandyta i włamywacz.

— Prosić! — rozkazał służącemu.

Wszedł młody, elegancki człowiek o ironicznym uśmiechu.

— Czem mogę panu służyć? — zapytał jubiler.

— Drobnostka! — odparł przybyły. — Chciałem zakomunikować panu, że to ja nocą ubiegłej włamałem się do pańskiej kasy ogniotrwałej.

Była ona pusta. Zdołałem sprawdzić w ciągu przedpołudnia, że władowany jakąś dziwną intencją, czy też kierowany innymi powodami, cała gotówkę i wszystkie klejnoty zabrał pan z sobą w podróż i umieścił w sejfie w jednym z banków

w San Francisco. Obecnie ma pan zyskać premie ubezpieczeniową. Użytkuj ją pan dzięki mnie! Zgłaszam się po prowizję!

— I e pan żada?

— 40 proc.

— Nie otrzyma ich pan!

— Wobec tego doniosę o wszystkim policji.

— Nie robi pan tego! W pierwszym rządzie wsadzą pana do więzienia!

— Ależ pana też! Tedda Slater stać na to, by odsiedzieć karę.

W reku włamywacza błysnął rewolwer.

— Proszę się nie ruszać!

I Tedd Slater podniósł drugą ręką słuchawkę telefonu i zawezwał policję.

Gdy ta przybyła, by aresztować i jubлера i włamywacza, Tedd rzekł z ukłonem do detektywów:

— Mam jedno życzenie. Proszę nas osadzić w wspólnej celi!

## Na skoczni narciarskiej



Skocznia w Oberhof, w czasie konkursów.

## Pomysłowa tranzakcja

— Ile kosztuje kamizelka welniana?

— 30 złotych.

— Proszę mi ją zawinąć. A ile kosztuje para skarpetek?

— 3 złote.

— To proszę o 10 par. Ale już z kamizelki rezygnuję. Do widzenia.

— Szanowny pan zapomniał zapłacić za skarpetki.

— Przecież skarpetki wymieniłem za kamizelkę.

— Ale szanowny pan i kamizelki nie zapłacił.

— Dlaczegoż miałem ją płacić, skoro jej nie biore?

— Słusznie, moje uszanowanie, polecam się na przyszły raz.

## Po laur zwycięstwa



Norweski as narciarski Johan Grottnumsbraaten staje na starcie biegu 17 km. w czasie zawodów w Oberhof, które wykazały jeszcze raz wybitną przewagę narciarzy skandynawskich.

## Regaty na... deskach



W pogoni za sensacją, goście miejscowości Miami na Florydzie zabawiają się w wysiłki pływackie na deskach przy pomocy wiosel o dwu piórach. Na zdjęciu moment, gdy zawodnicy wychodzą na start.

## Kłopoty sowieckich buchalterów z fałszywymi księgami handlowymi

Były buchalter sowieckiej misji handlowej w Paryżu Fainberg, który

odmówił wyjazdu do Moskwy, gdy został wezwany do tego wyjazdu przez swych przełożonych, ogłasza w prasie paryskiej sensacyjną rewelację o tem, jak prowadzona jest buchalteria w sowieckich placówkach handlowych. Fainberg twierdzi, iż buchalteria ta jest

„podwójna”

nie w zwykłym, handlowym znaczeniu tego wyrazu, lecz dlatego, iż równoległe do jawnej buchalterii istnieje buchalteria tajna.

Każda z sowieckich misji handlowych — pisze Fainberg — posiada kasę jawną i kasę tajną. Większe kwoty pieniężne przelwane są z jednej kasy do drugiej na zwykły rozkaz szefa misji, przyczem względy handlowe nie są zupełnie brane pod uwagę.

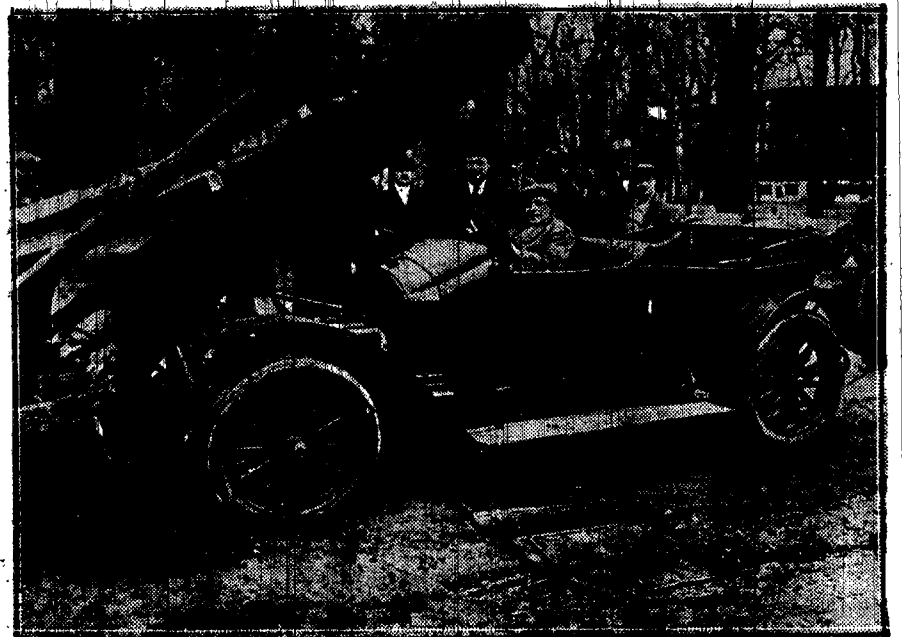
Z kasy jawnej wypłacane są należności za handlowe zobowiązania misji, zaś kwoty, przelane do kasy tajnej, przeznaczone są na popieranie ruchu wywrotowego w państwach, w których misje sowieckie są akredytowane, oraz na opłacanie rozmaitych szpiegów, z których usług korzystają sowieckie placówki dyplomatyczne.

Buchalterzy sowieckich misji handlowych znajdują się częstokroć w

nieprzejętym kłopotcie,

gdyż czasem ryzykują wielką odpowiedzialnością, fałszując zapisy w księgach handlowych misji, aby ułatwić wydatkowanie tej lub innej kwoty na doraźną pomoc miejscowej organizacji komunistycznej. Fainberg stwierdza, iż osobiście kilkakrotnie fałszował treść książek buchalteryjnych sowieckiej misji handlowej w Paryżu, aby ukryć wypłacanie subsydjów komunistom francuskim.

## Czy to pomoże?

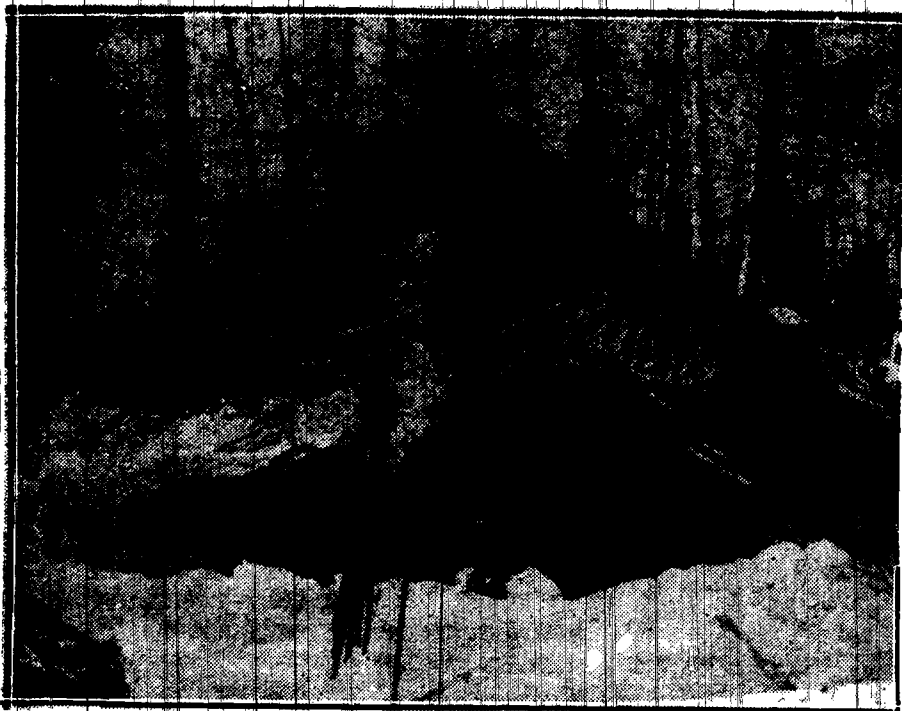


Niemiecki wynalazek, polegający na tem, że w momencie, gdy auto trafia przodem na przeszkodę, automatyczny hamulec zatrzymuje natychmiast tylne koła i hamuje na miejscu samochód, choćby szybkość jego w danej chwili wynosiła 100 kilometrów na godzinę.



# Zagłada odwiecznych puszczy syberyjskich

## Niszczycielski pochód Sowieków wypiera na daleką północ Tunguzów



Namiot Czuczków.

Środkowa i południowa część kontynentu azjatyckiego zajęta jest przez szereg koczowniczy Tunguzów, składający się z kilku odłamów, jak: Czuczowie, Mandżurowie, Oroczeni i inni. Właściwi Tunguzi zamieszkują Syberię środkową i wschodnią, od Jeniseju, aż do Oceanu Spokojnego i od jeziora Bajkalskiego i Amuru do wybrzeża Oceanu Lodowatego.

W dolinach rzek i w żyznych równinach południowych miejsce ich zajęli koloniści rosyjscy,

wyparłszy  
pierwotnych mieszkańców.

Tylko tu i ówdzie na południu Syberji napotyka się tam jeszcze rzadko rozsiane osady tubylców zajmujących się rolnictwem. Zresztą uprawiają oni myślistwo i rybołówstwo, z których czerpią główne środki do życia i do zaspakajania swych potrzeb.

Mięso zwierząt zabitych służy im za pożywienie, skóry są ich odzieżą, z kości wyrabia się przy-

mitywne narzędzia, wysuszone trzewia używane są jako nici, w czaszkach gotuje się strawę, o ile nie spożywa się jej w stanie surowym.



Czuczowie przy pracy w namiocie.

Ze zwierząt domowych znane są tylko ren, który prócz mięsa dostarcza jeszcze mleka, a zarazem służy za zwierzę pociągowe i juczne, oraz pies, wierny

towarzysz człowieka, nawet w najdalszych szerokościach północnych.

Tunguzi są ludem spokojnym i unikającym zatargów; dlatego

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

Tam, w gąszczy, złożonym z wszelakiego rodzaju drzew szpakowych, na grząskich moczarach, zarosłych osiczyną i w zagajnikach brzoźowych, Tunguz czuje się jak u siebie w domu. Tu poluje na króla tajgi, brodzącego po grzezawiskach potężnego losia, tu staje do walki z olbrzymim niedźwiedziem brunatnym, kryjącym się po niedostępnych macecznikach i uroczysskach.

Dzisiaj królestwo syberyjskiej puszczy dziewiczej zanika coraz bardziej, dzięki

rabunkowej  
gospodarce Sowieków.

Obecni władcy Rosji świat cały zasypują drzewem, nie pytając że po wycięciu tajgi pozostają nieprzejrzone bagniste obszary, które niebawem staną się siedliskiem chorób.

Ginie odwieczna puszcza syberyjska, a mieszkańcy jej, Tunguzi, cofają się coraz bardziej na północ przed straszną dla nich „cywilizacją” sowiecką.



Tunguzi podczas zabawy: Zapasy.

AN·ONI·MARC·YNSKI

# W PĘTACH ŻĄDZY ZŁOTA

DZIEJE ŻYCIA POWOJENNYCH LUDZI

(Streszczenie początku na str. 2-3).

— Rozważmy z kolei inną kombinację... Powiedzmy, że... pani machnie się zamaż... za mnie!... Małżeństwo z rozsądku, boć wiem, że prócz przyjaźni i życzliwości, nie żywi pani ku mnie innych afektów. Któż zresztą dzisiaj żeni się z miłości? Pozostałaby pani nadal wyłączną właścicielką Borów, i tylko od pani będzie zależało, czy tam kiedykolwiek jakie szyby powstana, czy nie.

Pomyślał sobie jednocześnie, że będąc mężem Ewy, potrafiłby łatwo wymusić wszystko, czegoby zapragnął i oczyma duszy widział już las wież wiertniczych na miejscu dzisiejszego parku.

— Słucham, — wykrztusiła nieswoim głosem.

— Uczciwość nakazuje powiedzieć prawdę, mianowicie, że i ja odniósłbym poważne korzyści z takiego mariażu. Przedewszystkiem te, że dostałbym żonę, o jakiej zawsze marzyłem: kobiletę rozsądną, gospodarną, a przy tem reprezentatywną, piękną, och, niebezpiecznie piękną.

Jako mąż właścicielki Borów, mógłbym, za jej zgodą, oczywiście, zaciągnąć na hipotekę Borów większą pożyczkę z kredytów, przeznaczonych na popieranie przemysłu naftowego, dzięki czemu nie tylko spłaciłbym wszystkie długi pani, ale pozostałoby mi jeszcze sporo grosza na ukończenie rozpoczętych inwestycji w mojem przedsiębiorstwie. A proszę jeszcze i to włożyć pod uwagę, że przyjęcie mej matrymonialnej oferty, jest jedynym sposobem, jedynym środkiem, że tak powiem, do zjednoczenia wszystkich majątków Turnów w rękach ostatniej dziedziczki tego historycznego nazwiska. Mogę panią zapewnić, że po długich tarapatkach doszedłem wkońcu do porozumienia z pani stryjakiem, i Rozłaka jest tak, jakby moja.

— Przepraszam, — wtrąciła Ewa, budząc się z dziwnego odretwienia, — czy nie mógłby mi pan powiedzieć, gdzie obecnie przebywa stryj August? Bo mój list, pisany do Paryża wrócił z dopiskiem, że adresat wyjechał.

— Gdzie w tej chwili przebywa stryj pani? — powtórzył w zamyśleniu.

Niesamowite błyski strzeliły mu z oczu.

— Ooo, daleko stąd, panno Ewo. Adresu nie znam oczywiście, ale wiem, że wybrał się w dłuższą podróż... Hm, tak, w dłuższą...

— A Priwim? — wykrztusiła po chwili.

— Priwim wyjechał za stryjem panu. — odparł Rojek, patrząc gdzieś w dal nieruchomo, jak gdyby coś za oknem przykuło jego spojrzenia.

Ocknął się wkońcu z zadumy, zawiesił wzrok na twarzy dziewczyny i nowy potok wymowy chlusał z jego ust. Tym razem były to zupełnie formalne oświadczenia.

— Niech pani nie daje mi teraz żadnej odpowiedzi — prosił, widząc, że Ewa także chce dojść do głosu; — proszę zostawić wszystko tak, jak było dotychczas. Kiedyś, może za parę miesięcy, może później, przypomnę pani naszą dzisiejszą rozmowę.

— Zatem sprawa tej pożyczki wiąże się ściśle z pańską propozycją małżeńską, czy tak? — spytała poważnie, ale coś, jakby ironja, zamigotało w kącikach jej ciemnych oczu.

Wytrzymał jej wzrok spokojnie i odrzekł z sztuczną żartobliwością:

— Pani to powiedziała! Nie ja.

— Czyli, że muszę w terminie wyrównać mój dług, pod grożę...

— Ależ, drogie dziecko...

— Pod grożę egzekucji, licytacji Borów, czy jakie tam są konsekwencje. — ciągnęła dalej i powstała z fotelu, — jeżeli na pańską propozycję, która, nawiasem mówiąc, jest dla mnie prawdziwą niespodzianką... jeżeli na nią odpowiem odmownie, czy tak?

— Nie chcę w tej chwili żadnej odpowiedzi. — odparł skwapliwie, stając naprzeciw Ewy; — powiedziałem to już. Kiedyś, w przyszłości pomówimy.

— Żadna zwłoka nie wpłynie na decyzję, którą już powzięłam.

— To się tak mówi, drogie dziecko, to się tak mówi tylko, — zapewniał z dobrotliwym uśmiechem.

Zmłarkowawszy, że Ewa zabiera się do odejścia, podszedł do okna, od którego dzieliło ich ze dwa, trzy kroki, i dodał poważnie, uroczysto, niemal surowo:

— Wszystko jest głupstwem, drobiazgiem, wobec tego tam. Bory! Widzi je pani? To pani ojcowizna, to ostatni skrawek ziemi, ostatni żołwarczek z dawnego klucza Turnów. Czy zostaną w rękach ostatniej latorośli rodu Turnów, czy pójdą na licytację i kto wie, czyli już nie wkrótce, to wyłącznie od pani zależy.

Jak zahypnotyzowana podeszła do okna i spojrzała w dal, w dolinę, ku Borom. Z wszystkiego co Rojek powiedział w swym długim monologu, utknęły jej najbardziej ostatnie zdania.

— Niema wyjścia, — wyszeptala, całując wzrokiem kontury odległych budynków i ciemno szmaragdowe czupryny drzew w swoim parku... Lub raczej jest wyjście: przyjąć propozycję Rojkową. — Andrzej! — jęknęło serce...

Rojek stał obok, domyślał się, jaką walkę Ewa stacza w duszy i czatował na moment sposobny.

Kocim ruchem przysunął się do Ewy, otoczył jej kibić prawą ręką, zbliżył usta do niesforenego loku, wymykającego się z pod bereciku i drugą ręką wyciągnął ku oknu...

— Bory! — wyszeptał. — Twoje Bory, Ewo. Nie dasz ich, prawda?

Potrząsnęła głową przecząco, męczuła na objawy tak poufalej serdeczności mężczyzny. O Borach tylko myślała, one jedynie istniały dla niej w tym momencie.

— I będą twoje, zawsze!... jeżeli... tylko zechcesz, — ciągnął dalej stłumionym głosem.

Ośmielała go jej bierność, apatia całkowita, do odretwienia podobna.

Otrząsnęła się dopiero wtedy, gdy zamiast Borów, wyglądających z tej odległości jak miniaturka, ujrzała przed sobą twarz mężczyzny i oczy błyszczące pożądaniem, i zdyszane usta zbliżające się powoli, lecz nieuchronnie, by spocząć na jej rozchyłonych wargach. Szarpnęła się wtył, ale przytrzymało ją ramię silne, gniotące smukłą kibić jej obręcz żelazna...

— Puścić!... proszę, — złagodziła rozkaz, bowiem znów stanęły jej w pamięci Bory.

— Precz! — rzekła cicho, ale z miazdzącą stanowczością.

I wówczas to Rojek, przyzwyczajony do

łatwych zwycięstw wśród niewiast lżejszego autoramentu, pozwolił sobie na poufalskość, po której oczekiwał kapitulacji opornego przeciwnika.

Ewa Turno oniemiała ze zgrozy. Znieruchomiała na kilka sekund także i z tego powodu, że oszłomiła ją silnie ta pospolita pieśczęta, lecz nowa zupełnie dla niej.

Rojek triumfował. Szorując ulewą pocałunków błada, jak opłatek, twarzyczkę, ruszył powoli w głąb pokoju. Tak uszł razem dwa, trzy kroki... cztery.

Jeszcze ze dwa metry tylko dzieliły ich od otomany.

## Walka o cnotę

— Małństwo słodkie, — zabelkotał, czując, iż bezwładne, wiotkie ciało sztywnieje mu szybko w objęciach, jakby się do gwałtownego oporu sposobilo.

Siarczysty policzek rozległ się głosem echem w pokoju.

Nafciarz stanął, jak wryty, wypuścił wreszcie Ewę z obręczy swych ramion. Stał i mrugał gwałtownie, jak gdyby jeszcze nie rozumiał, co zaszło.

— Pani śmiała?! — zaszczał złowrogo.

Ewa, wciąż jeszcze niezdołna do wypchnięcia głosu z krtani, cofnęła się o krok instynktownie.

— Precz! — wykrztusiła zduszonym głosem. — Jak pan śmie?

— Usteczka mi daj maleńkie, — belkotał, usiłując ją opasać ramionami, jak przedtem; — pozwoliłaś Ewo, a teraz?

— To kłamstwo! — oburzyła się. — Proszę mnie natychmiast wypuścić, albo...

— Albo co? — spytał beczelnie, zastępując jej drogę.

— Albo... zawołałam o pomoc!... Nie spodziewałam się, panie Rojek...

— He, he, he, wołać będzie, he, he, he, — rechotał na myśl, czy „plaskogłowy“ ośmie liby się wkroczyć do gabinetu szefa w momencie, kiedy stamtąd dobiegają okrzyki kobiety.

— Uważałam pana za gentlemana dotychczas.

— Ach, więc dotychczas! — szydził. — No, to w porządku, Ewo.

— Do dzisiaj, — poprawiła się szybko, obliczając szanse ucieczki ku drzwiom.

Wtem... uczuła, że podłoga uciekła jej z pod stóp. To Rojek, wykorzystując moment jej ponownego załamania się, podbiegł skokiem pantery, podniósł w górę dziewczynę. W przelotnym spojrzeniu dojrzała otomanę, ku której się zbliżał z przerażającą szybkością.

— Na pomoc! — wrzasnęła rozpaczliwie.

Wszczepiła palce w czuprynę głowy nastnika, wtulonej w jej suknie, oderwała ją, odcignęła wstecz i w tej pozycji runęła wspólnie na dawne legowisko Rafała, szamocąc się z wściekłością.

— Na pom...

## Ratunek

— Nie można... stanowczo nie można, — doleciał ją skądś zdala znajomy głos. Sekretarz? Tak, to on. Drżącym głosem przekładał właśnie komus: — Pan dyrektor ma... konferencje.

Huknęło coś, jakby jakiś ciężar na drzwi się zwałł, i z progu zabrzmiał głos:

— Co tu się dzieje?!

— (Dajcie ciąż w numerze tutejszym).



# Polityka wkradła się do „raju bandytów” Walka wyborcza na śmierć i życie w Chicago

Amerykańskie miasto Chicago, gdzie burmistrzem jest William Thompson, t. zw. „Wielki Bill”, pozostający na żołdzie Al Capona i jego bandy, uważane jest powszechnie za istny

## raj bandytów,

przemysłowców i wszelkiego rodzaju przestępców.

Według najnowszych danych statystycznych jednak miasto to wcale nie stoi na czele innych większych miast amerykańskich pod względem zbrodniczości, która wynosi tu tylko 64 na 10.000 mieszkańców.

## Palme pierwszeństwa

przyznac należy natomiast miastu Toledo w stanie Ohio, gdzie na 10 tysięcy mieszkańców przypada 236 zbrodni.

Zła opinia, która „cieszy się” ma sto Chicago spowodowana jest głó-

wnie zamieszczanym w prasie opowiadaniem o walkach bandytów i ich „wyczynach”. Sława ta nie jest też pozbawiona

## posmaku politycznego,

zbliża się bowiem decydująca chwila wyborów, która poprzedzona będzie zażartą walką między Thomp-

sonem i jego zwolennikami z jednej, a sędzią Lyle z drugiej strony.

Sędzia Lyle stoi na czele komisji, mającej na celu uzdrowienie sto sunków bezpieczeństwa w Chicago. Na swych meetingach przedwyborczych przedstawia on słuchaczom broń ręczną, karabiny maszynowe,

oraz granaty, odebrane organizacjom bandyckim. Lyle i jego partja rozporządza całą

## armia prywatnych detektywów.

Już obecnie wiadomo, że walka między temi dwiema grupami, które postanowiły postawić wszystko na jedną kartę, będzie się toczyła

## na śmierć i życie.

Dowodem, że żadna ze stron walczących nie będzie przebierała w środkach, jest fakt, że np. sędzia Lyle, wracając kiedyś z meetingu przewyborczego, zastał przed domem swym detektywa, który zia wili się tam w celu przeszkodzenia alcaponistom.

w wysadzeniu w powietrze całego domoswoła. Podobno podkopy były już założone, i chodziło tylko o podrzucenie odpowiednio nastawionego mechanizmu zegarowego, który spowodowałby wybuch.

## Pogromcy złodziei z hal paryskich muszą mieć zdolności literackie

W paryskich halach targowych, które są centralnem miejscem sprzedaży wszystkich produktów spożywczych, pracuje około 600 dozorców, którzy ze względu na bujny temperament i wielką pobudliwość paryżan, a także na obfitość elementu przestępczego, uważają tego właśnie teren hal za najlepszy

i najodpowiedniejszy grunt do wypraw złodziejskich, muszą mieć specjalne kwalifikacje.

Wybiera się więc na te stanowiska ludzi o atletycznej budowie ciała, sprostregawczych, przytomnych, odważnych i trzeźwych. Nie trzeba dodawać, że i przeszłość kan-

dydatów brana jest pod ścisłą rozważę. Na życiu ich nie może być

## najmniejszej plamki.

W celu stwierdzenia kwalifikacji kandydata musi on się poddać specjalnemu egzaminowi, w którym między innymi daje on dowody swej sprawności i siły fizycznej. Musi np. przemieścić ciężar około 100 kg. na odległość 100 metrów.

Poza tem jednak kandydat ma wykazać swe zdolności i na innem polu. Żąda się od niego napisania bez błędu wcale nie łatwego dyktanda, oraz wypracowania stylistycznego. Podobno kandydatura już niejednego herkulesa rozbiła się o tę złośliwą rafę.

## Akwizytor, wydawca i redaktor w jednej osobie uwikłał się w sieć własnych oszustw

Powszechnie znana jest powieść humorystyczna Marka Twaina pt. „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą”.

Obecnie w Paryżu pojawił się człowiek, który wydał gazetę lekarską, p. t. „Przewodnik medyczny we Francji”.

Gazeta ta nie była ani pismem codziennem, ani tygodnikiem, ani nawet miesięcznikiem.

Poprostu pojawiała się raz jeden i to... w rekopisie, a wydawcą jej był młody ale

## obietujący oszust,

Emil Brun, z pochodzenia Szwajcar.

Z egzemplarzem „okazowym” założonej przez siebie gazety w ręku, przedsiębiorczy młodzieniec obcho dził lekarzy, weterynarzy, położne i właścicieli sanatoriów i ponacigał ich na większe lub mniejsze sumy, za rzekome ogłoszenia.

Okazało się jednak, że ostatecz-

## nie wpadł we własne sidła.

W pewnym wypadku bowiem pa mieć mu nie dopisała i zgłosił się on do ofiary, już raz przez siebie nabranej na sumę stu franków za ogłoszenie, które oczywiście nigdy się nie ukazało. Gdy tym razem za żądał 300, babina podniosła alarm, naskutek czego akwizytor, wydawca i redaktor w jednej osobie,

jak jeleni przebiegł kilka ulic i oparł się dopiero przed drzwiami więzienia śledczego, gdzie wpadł w ramiona pełniącego tam służbę policjanta.

Stąd już mu było wcale niedaleko do sędziego, który dla bezpieczeństwa kazał przedsiębiorczego redaktora osadzić w areszcie, zanim policja nie uda się zebrać nieco danych biograficznych z jego dotychczasowego życia.

## Nazwisko może być okolicznością łagodzącą Historja o nowoczesnej Wenus i Merkurym

Sąd francuski stanął na stanowisku, że nazwisko może być w pewnych razach okolicznością łagodzącą.

Bo jakże może być wierną żoną, kobieta, która nosi nazwisko tak znaczące, jak

## „Wenus”?

Tak właśnie nazywała się pewna dama, która stanęła przed sądem w Paryżu, oskarżona przez swego męża o niewierność.

Podsądni nie zaprzeczyła faktu, ale do winy się nie poczuwała. Twierdziła, że żyje ciągle

## pod sugestją swego nazwiska,

które jest zarazem imieniem greckiej bogini miłości. W tych warunkach wiernie spełnianie obowiązków żony było dla niej bardzo trudne.

Ciekawym szczegółem jest, że mąż, po stwierdzeniu faktu wiarygodności, zażądał od żony swej przedewszystkiem

## odszkodowania

w kwocie około 1000 złotych, a do sądu wystąpił dopiero wówczas, gdy żona odmówiła wypłacenia żądanej sumy.

★

Oficer: Plutonowy, ile zostało się ludzi w waszym plutonie?  
— Melduje posłusznie, jeden, panie poruczniku.

— Zarządzić zbiórke!...

★

Malarz: Jak się panu podoba to płótno?  
— Bardzo ładny gatunek płótna. Dlaczego pan je zasmarował farbami?

## Królowa bułgarska ideałem żony i gospodyni

Król bułgarski Borys, poślubiając jedną z córek włoskiej pary królewskiej, napewno nie spodziewał się, że jego żona, Giovanna, będzie miała tyle zalet i kwalifikacji na zwykłą

## mieszkańską gospodynię.

Królowa, gdy tylko może, unika wszelkich oficjalnych przyjęć i najchętniej spędza czas w zaciszu domowym, oddając się zajęciom gospodarskim i czysto kobiecym.

Obecnie n. p., mimo grypy, robi ona na drutach ciepły welniany pullover dla swego królewskiego małżonka. Podarek ten

## ma być niespodzianką,

to też król, wchodząc do sypialni swej żony musi zawsze naprzód zapowiadać swe przybycie, aby królowa miała czas schować rozpoczętą robotę.

Obecnie pullover jest gotów i będzie uroczystie wręczony królowi.

## Drewniane Księgi z przed 2.000 lat Sensacyjne odkrycia w Azji środkowej

### obrony przeciw Hunom.

Osada obejmowała kilka wsi, w nich stwierdzono istnienie domów mieszkalnych, stajni, baszt strażniczych, kanałów. Wśród narzędzi znalezionych w tej osadzie znajduje się 6.000 paleczek drewnianych, pokrytych jakimiś nieznanymi dotychczas znakami pisańskimi.

Poza tem w ręce badaczy wpadła książka, spisana na

### 78 kartach drewnianych,

związanych sznurkiem. Okazało się, że pochodzi ona z przed 2000 lat i jest zupełnie dobrze zachowana.

Według opinii Sven Hedina znalezienie tej księgi przyczyni się do odkrycia zupełnie nieznanego dotychczas czasu epoki historycznej. Tajemniczą księgę oddano uczonej szwedzkiej i chińskiej, którzy mają odcyfrować zawarte w niej pismo.

## FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

11.58 Sygnal czasu, hejnał z Krak. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.35 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.30 „Rzeczy ważne i błahe”, wygl. p. M. Ankiwiczowa. 15.50 „Uprawiajmy turystykę samochodową w zimie”, wygl. p. inż. R. Morsztyn. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Wł. 17.45 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.55 Płyty gramofonowe. 20 Felieton p. W. Grabińskiej p. t. „Rozmowa w wagonie”. 20.15 Pogadanka radiotechniczna. 20.30 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko „Jryssa z Dzikiej wody” St. M., Salińskiego. 22.15

# Unieszkodliwienie działaczy komunistycznych w Wilnie

## ARESZTOWANIE STUDENTÓW I APLIKANTÓW SĄDOWYCH

Od chwili rozwiązania przed kilkoma dniami antypaństwowej partii P.P.S. lewicy będącej na usługach partii komunistycznej władze bezpieczeństwa

energicznie likwidują tę organizację.

Przeprowadzane rewizje u poszczególnych członków dają obfity materiał obciążający.

Ostatnio aresztowano w Wilnie kilku aplikantów sądowych oraz studentów U.S.B. pod zarzutem uprawiania przez nich roboty wywrotowej, godzącej w byt państwowy.

Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono materiał kompromitujący cztery związki zawodowe w Wilnie: piekarzy, chemików, robotników budowlanych i „igłę”. Związki te zostały zamknięte.

# JAROSSY

## w Białymstoku

Popularny w całej Polsce znakomity artysta i konferencier przybywa w dniu dzisiejszym na jeden tylko gościnny występ, który odbędzie się w sali teatru „Palace” o godz. 8 m. 30.

Towarzyszą mu świetna artystka operetkowa p. Halina Rapacka, cztery tancerki siostry Watra i znakomity zespół rellersów Trio Rapackich.

## Akcja zmierzająca do znalezienia

### rynku zbytu na chałupnicze wyroby lniane

Zapoczątkowana przez Towarzystwo Lniarskie akcja zbierania wzorów tkanin lnianych ma na celu normalizację tkanin odpowiednich na worki i płachty.

Akcja zakupu tkanin lnianych wyrabianych przez ludność wiejską, w okresie trudności zbytu włókna jest bardzo ważną, lecz bez wstępnych prac, które pozwolą na ustalenie wzorów mogących zastąpić używane obecnie wyroby jutowe, nie można jej rozpocząć.

Wobec niskich cen na włókno lniane i tanią w stosunku ze stawkami fabrycznymi robotniczą wiejską, wyroby lniane z grubych gatunków włókna będą mogły konkurować z wyro-

bami z juty, której rocznie przywozi się do naszego kraju około 40.000 milionów (r. 1929).

## Wyrodna matka

### udusiła noworodka

W Jeziorach w studni Jakóba Maziuka zostały znalezione zwłoki noworodka płci męskiej.

Według śladów znajdujących się na szyi dziecka stwierdzono, że noworodek był uduszony zaraz po urodzeniu.

Policja jest już na tropie wyrodnej sprawczyni podrzucenia.

## Zabójstwo podczas sprzeczki

### Niebezpieczna walka policjanta z mordercą

#### Ujęcie zuchwałego zbrodniarza

Od pewnego czasu pomiędzy mieszkańcami Wasilkowa Benjaminem i Zenonem Gotlibami a Leonem Radziszewskim powstawały kłótnie i stosunki ogromnie się zaostrzyły.

Wczoraj w nocy bracia Gotlibowie powracali z zabawy tańecznej.

Na rogu ulic Mickiewicza i Kilińskiego spotkali powracającego z wesela Radziszewskiego. Przy tej okazji wynikła znów sprzeczka, która zamieniła się

w krwawą bójkę.

W trakcie zaciętej walki Radziszewski dobył noża i zadał silny cios w bok Benjaminowi Gotlibowi.

Cios ten okazał się śmiertelny. Nieszczęśliwy padł na ziemię

aby więcej nie powstać.

Morderca po dokonaniu zbrodni natychmiast zbiegł i ukrył się. Energiczne poszukiwania doprowadziły poster. Kulikowskiego do znalezienia kryjówki Radziszewskiego. Kiedy

policjant przystąpił do aresztowania zuchwały opryszek chwycił stołek i z furją rzucił się na przedstawiciela władzy.

Dopiero z wielką trudnością udało się poster. Kulikowskiemu obezwładnić niebezpiecznego rzezimieszka i odstawić do aresztu.

## Nadużycia w Urzędzie Gminy Świsłocz

### ARESZTOWANIE NIESUMIENNEGO BUCHALTERA

W urzędzie gminy Świsłocz wykryto nadużycia popełniane od dłuższego czasu przez buchaltera Urzędu Głogowskiego.

Ostatnio Głogowski przyjął posadę buchaltera w Magistra-

cie. W wyniku dochodzenia podejrzany o nadużycia buchalter został osadzony w areszcie.

Straty poniesione przez Zarząd Gminy nie zostały jeszcze definitywnie ustalone.

## Zwolennicy P. P. S. lewicy

### ujęci na gorącym uczynku

Władze policyjne w Białymstoku zatrzymały Aleksandra Zdorowa, Edwarda Juchniewicza i Stanisława Jaworowskiego, którzy zostali przyłapani przez urzędnika Starostwa Grodzkiego na zrywaniu odez-

wydanych przez Pana Wojewodę Białostockiego w sprawie rozwiązania P. P. S. Lewicy.

## Śpieszne tempo prac Rady Miejskiej

### Ugoda z Elektrownią tematem dzisiejszych obrad

Dzisiaj 19 b.m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej na którym rozpatrzone zostanie

sprawa pertraktacji z Elektrownią, jak również sprawa budżetu m. Białegostoku na 1931-2 r.

## Cykl koncertów popularnych

W związku z akcją koncertową, rozpoczętą przez Sekcję Kulturalno - Oświatową Magistratu, w najbliższym czasie odbędą się dalsze koncerty.

Koncert poświęcony utworom E. Griega w wykonaniu znanej art. p. Marji Modrakowskiej, oraz orkiestry Zw. Zaw. Muzyków Oddziału Białostockiego odbędzie się dn. 22 lutego r. b.

w niedzielę w teatrze „Palace” Szczegóły podane będą w ogłoszeniach. Następnie zostaną zorganizowane dalsze koncerty poświęcone kolejno muzyce polskiej i obcej. Sądzymy, że koncerty popularne pozyskają poparcie i uznanie społeczeństwa, zwłaszcza, że ceny biletów są bardzo dostępne.

## Wojownicza trójka

### Wściekły atak na dom

#### Zdemolowanie okien

Niezmiernie wojowniczo nastrojeni: Zieliński Czesław, Klemt Eugeniusz i jego żona Eugenia postanowili wyładować swój gorący temperament.

Przedmiotem ich wściekłego ataku stał się dom Burakowskiego Antoniego, przy ul. Szosa Żółtkowska Nr. 2.

W domu tym awanturnicza i bojowa trójka powybiła szyby, a nawet powyrywała okna z ramami.

## Morderstwo wójta

### Zabójca aresztowany

Wystrzałem z rewolweru został zamordowany wójt gminy Komaje, Zygfryd Czujwid.

Zabójca F. Subocz został natychmiast ujęty i osadzony w areszcie.

## „MODERN” Ceny od 75 gr.

Dzisiaj od godz. 6.30, 8.30, 10.30.

Po raz pierwszy Najnowszy dźwiękowiec

## TARCAN WŁADCA DŻUNGLI

Tysiące zwierząt LWY, TYGRYSY, SŁONIE, MAŁPY, KROKODYLE i t. d.

## L W Y

### w BIAŁYMSTOKU

Dzisiaj po raz pierwszy publiczność ma możliwość usłyszeć groźną i pomruki dzikich zwierząt w pierwszym dźwiękowym sensacyjnym obrazie p. n. „Tarcan władca dżungli”, który jest demonstrowany w kinie „Modern”.

W obrazie tym widzimy tyśiące drapieżnych mieszkańców puszczy: lwy, tygrysy, słonie, małpy, pantery, krokodyle i t. d.

Ze względu na wartość naukową i artystyczną film dozwolony dla młodzieży.

**CENY OGŁOSZEŃ:** 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1